

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/85883,Zbrodnie-Wehrmachtu-we-wrzesniu-1939-r-na-terenie-Pinczowa.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Zbrodnie Wehrmachtu we wrześniu 1939 r. na terenie Pińczowa

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

03.09.2021

2 września 1939 r. w Pińczowie bomby spadły na posesje przy ul. 3 Maja oraz w

okolice więzienia. Na terenie miasta wzmagała się panika. Do Pińczowa przybyli pracownicy administracji cywilnej ewakuowani ze Śląska i z Zagłębia. W tym samym czasie w Pińczowie nastąpiła ewakuacja instytucji i urzędów.



Pińczów, około 1936. Fot.: Henryk Poddębski. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl) - zbiory Mieczysława Orłowicza

Znaczna część mieszkańców miasteczka podjęła decyzję o opuszczeniu jego terenów, kierując się na wschód ku Wiśle.

5. Pułk Strzelców Konnych zajął stanowiska obronne w Brześciu i na północno-zachodnim skraju Pińczowa, zaś 3. Pułk Ułanów stanął w klasztorze popaulińskim w Pińczowie. Po krótkotrwałej, lecz zaciętej walce jednostki te uległy znaczącej przewadze wroga, wycofując się w kierunku Buska-Zdroju oraz Nowego Korczyna.

Wrześniowe walki wokół Pińczowa

5 września 1939 r. okolice Pińczowa obsadziła Krakowska Brygada Kawalerii pod dowództwem gen. bryg. Zygmunta Piaseckiego. 5. Pułk Strzelców Konnych zajął stanowiska obronne w Brześciu i na północno-zachodnim skraju Pińczowa, zaś 3. Pułk Ułanów stanął w klasztorze popaulińskim w Pińczowie. Po krótkotrwałej, lecz zaciętej walce jednostki te uległy znaczącej przewadze wroga, wycofując się w kierunku Buska-Zdroju oraz Nowego Korczyna. Od strony północnej do Pińczowa 6 września 1939 r. wkroczyła niemiecka 2. Dywizja Lekka, która skierowała się w rejon Bogucic, zaś 7 września, od południa – 5. Dywizja Pancerna, która została ostrzelana przez niewielki oddział polskich żołnierzy. Według niektórych źródeł znajdował się wśród nich Michał Władysław Szyniec. Strzelił do przejeżdżających Niemców, raniąc jednego z nich w rękę. W ramach odwetu zastrzelili go w jego domu, gdzie się ukrył. Sam budynek podpalili.



**Niemieckie pojazdy wojskowe na
rynku w Pińczowie, 10 września
1939 r. Fot. z zasobu IPN**

Mordy i grabieże

W ramach zemsty za napotkany opór nastąpiła masakra ludności cywilnej. Była to częsta praktyka stosowana przez żołnierzy Wehrmachtu. Wart podkreślenia jest fakt, że rozstrzelania z reguły nie były poprzedzone żadną procedurą, a personalia ofiar ustalano nadzwyczaj rzadko.

Nastąpiła masakra ludności cywilnej. Wart podkreślenia jest fakt, że rozstrzelania z

reguły nie były poprzedzone żadną procedurą, a personalia ofiar ustalano nadzwyczaj rzadko. Niemcy systematycznie palili miasteczko. Do domów wrzucali granaty zapalające. Śmierć poniosło wiele starszych osób, które nie były w stanie opuścić mieszkań.

Po wkroczeniu do Pińczowa, Niemcy systematycznie palili miasteczko. Do domów wrzucali granaty zapalające. Śmierć poniosło wiele starszych osób, które nie były w stanie opuścić mieszkań. Najprawdopodobniej we wrześniu 1939 r. Niemcy wrzucili granaty do piwnicy należącej do Żyda Rojta (obecna przy ul. Klasztornej), powodując śmierć kilku osób. Prawie całkowicie spalono ulice: Pałęki, Krakowską, Złotą oraz Rynek. W znacznej części zniszczono ulice: Klasztorną, Kielecką, Floriańską, 3 Maja czy Zacisze.

Na terenie Pińczowa dochodziło do licznych rabunków, które skuteczniiali nie tylko Niemcy, ale również i niektórzy Polacy:

„W dniu podpalenia Pińczowa przez najeźdźcę hitlerowskiego – miasto było rabowane przez miejscowe i okoliczne hieny. Nawet z pow. jędrzejowskiego przyjeżdżano wozami drabiniastymi na rabunek sklepów, więzienia i opuszczonych prywatnych mieszkań. Niemcy zachęcali do rabunki i filmowali rabujących, żeby nas potem szkalować przed światem”.



**Ludność cywilna na rynku
zdobytego przez wojska**

niemieckie Pińczowa, 10 września

1939 r. Fot. z zasobu IPN

Niemiecki terror

Powszechnym zjawiskiem towarzyszącym przemarszowi wojsk niemieckich było masowe terroryzowanie mieszkańców i łamanie oporu ludności polskiej poprzez zabieranie zakładników, których los miał być zabezpieczeniem poczynań okupanta. Miejscową ludność i uciekinierów Niemcy spędzili do kościoła, a także na teren przykościelnego cmentarza. Trzymano ich pod nadzorem bez żywności i napojów przez dwa dni. Po tym czasie jeden z oficerów niemieckich stwierdził, że daruje im życie pod warunkiem zachowania lojalności wobec III Rzeszy. Wpierw zwolniono kobiety i dzieci, a następnie mężczyzn. Większość z nich po powrocie zastała spalone domy. Zofia Janda po wojnie zeznawała przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich (OKBZH) w Kielcach:

„(...) Po zwolnieniu nas przez Niemców zastaliśmy spalony nasz dom z całym dobytkiem. Rodzina nasza pozostała bez żadnych środków do życia. Przez kilkanaście dni mieszkaliśmy w ogrodzie (...)”.

Na ulicach Pińczowa mordowano ludność cywilną:

„(...) Każdy, kto nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie Niemca, kto zrobił krok w innym kierunku, niż należało, zginął przeszyty serią z automatu. Rozstrzeliwany był na miejscu każdy, kogo przy ponownej rewizji znaleziono w budynku lub na mieście. Za znalezienie jakiegokolwiek munduru wojskowego wymierzano na miejscu karę śmierci. Ulice miasta i place zasłane były trupami”.



Pińczów - zniszczone

zabudowania po zajęciu miasta

przez jednostki niemieckiej 5.

Dywizji Pancерnej, około 10

września 1939 r. Fot. z zasobu

IPN

7 września 1939 r. naprzeciwko klasztoru Niemcy zamordowali Stanisława Bruziewicza. Ofiarą Wehrmachtu padł w tym samym dniu również diakon Adam Różalski. Jego brat – Lucjan Edmund zeznał przed OKBZH:

„(...) brat mój został postrzelony w lewą rękę, a następnie żołnierze zakłuli go bagnetami. Widziałem zwłoki brata i poza raną postrzałową w lewą rękę był pokłuty bagnetami kilka razy”.

Powszechnym zjawiskiem towarzyszącym przemarszowi wojsk niemieckich było masowe terroryzowanie mieszkańców i łamanie oporu ludności polskiej poprzez zabieranie zakładników, których los miał być zabezpieczeniem poczynań okupanta.

W Urzędzie Stanu Cywilnego (USC) w Pińczowie zarejestrowano akta zgonu 33-letniego Władysława Sypka, który zginął 9 września 1939 r., a także 33-letniego Pawła Bosaka zamordowanego 7 września 1939 r. W USC widnieją również dokumenty potwierdzające śmierć 22-letniej Stanisławy Góralczyk w dniu 14 września 1939 r. oraz 20-letniej Zofii Mącznik 17 września 1939 r.

7 i 8 września 1939 r. w Pińczowie żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali około 50 osób, zarówno Polaków, jak i Żydów. Wśród nich znajdował się właściciel sklepu galanteryjnego – Gryngras Majloch. Śmierć poniósł również

Żyd Cymerman:

„Byłam obecna w Pińczowie w dniach 7 i 8 września 1939 r., widziałam, jak Niemcy rozstrzelali Żydów. Widziałem na przykład rozstrzelanego Żyda Grangrasa i Cymermana. Pierwszego z nich rozstrzelano obok dawnej poczty, drugiego obok parku w rynku”.

W wyniku zbrodniczej działalności Wehrmachtu na terenie Pińczowa zginęło co najmniej kilkadziesiąt osób (według niektórych relacji nawet 500). Ogień zniszczył 82 % zasobów mieszkaniowych i dobra kultury. Spłonęła biblioteka publiczna, dwie drukarnie (Zaleberga i Piaseckiego) oraz archiwum miejskie. Dewastacji uległy zbiory archiwalne sądu. Miasto zostało pozbawione licznych piekarń, sklepów i magazynów.

COFNIJ SIĘ